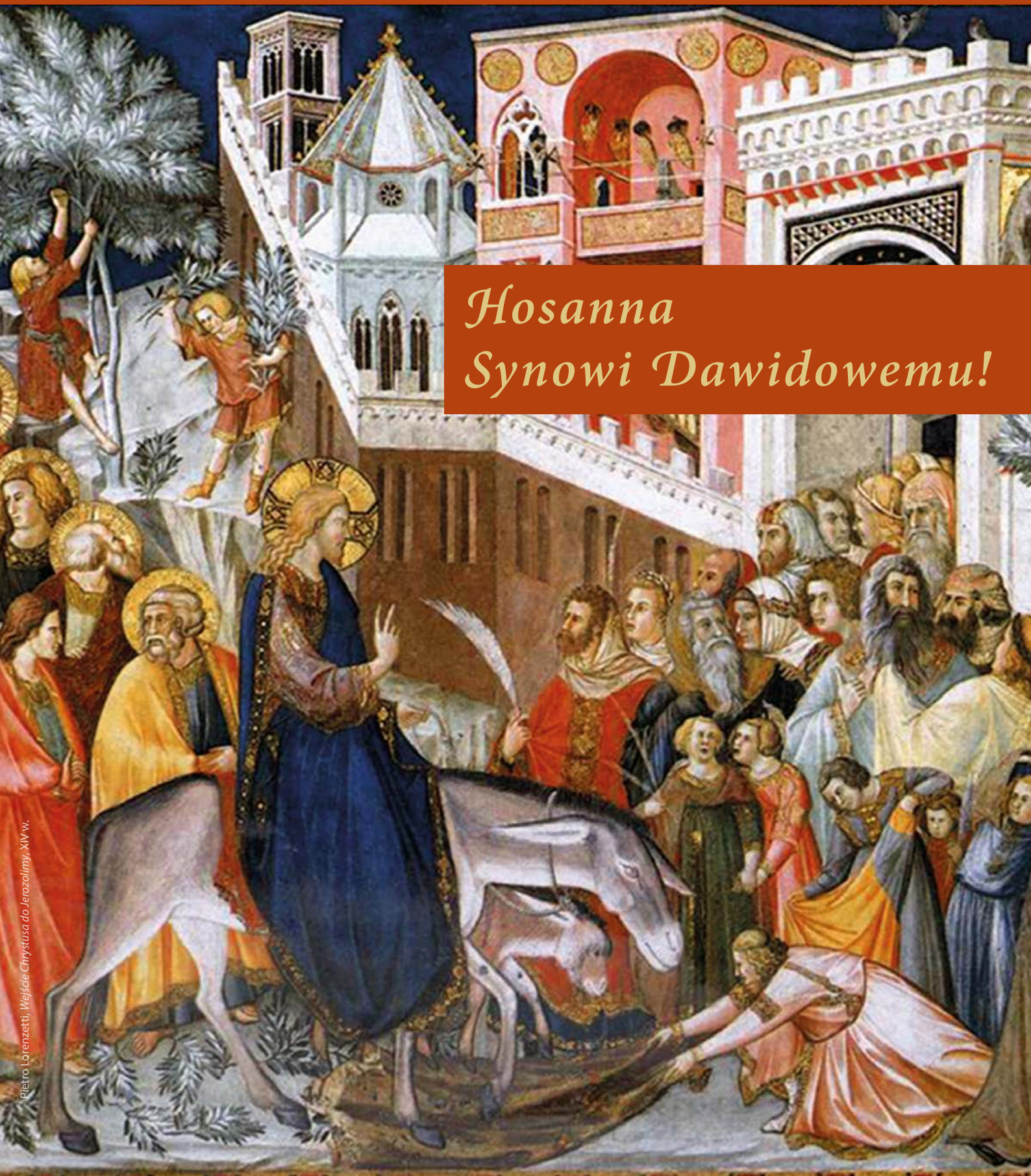




biały kamyk

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku

*Hosanna
Synowi Dawidowemu!*





Drodzy Czytelnicy!

Już za kilka dni będziemy przeżywali najważniejsze wydarzenia związane z naszą chrześcijańską wiarą: mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Punktem centralnym tych wydarzeń stanie się grób, przy którym zdaje się łatwiej stracić nam wiarę niż ją odzyskać. Niejeden bowiem stając nad grobem bliskiej osoby, przeżywał wielkie trudności i stawiał sobie poważne pytania. Tymczasem te zbliżające się święta ukazują nam zupełnie inną perspektywę. Jan Apostoł, jak opisuje Ewangelia, wszedł do wnętrza grobu Jezusa i uwierzył. Nasza religia daje oryginalną perspektywę patrzenia na grób. Dla niewierzących kojarzy się on jedynie z bólem i odejściem, a dla wierzących z zaskoczeniem i wiarą.

Groby to miejsce pamięci. One niejako przywracają nam pamięć. W ludziach są trzy wielkie pragnienia związane z pamięcią. Po pierwsze pragniemy zachować własną pamięć – bierzemy leki poprawiające pamięć, ćwiczymy zapamiętywanie, uczymy się pewnych rzeczy na pamięć. Po drugie pragniemy trwać w ludzkiej pamięci i pamiętać o innych – staramy się dobrze zapisać w sercach innych ludzi, aby o nas pamiętali. Chcemy pamiętać o innych i wstyd nam, gdy zapominamy o drugiej osobie, czy o ważnych rocznicach. Po

trzecie pragniemy trwać w Boskiej pamięci i pamiętać o Bogu. Pomimo tych pragnień zapominamy o ważnych sprawach. Nie ufając sobie do końca, zwiększamy pamięć w komputerach, w telefonach i denerwujemy się, gdy utracimy jakieś informacje.

W swoim życiu spotkałem ludzi, którzy pogodzili się ze śmiercią i będąc niemal w grobie, dostali od Boga drugą szansę. Cieszyli się jak dzieci, że będą dalej żyć. Dostali kilka albo kilkanaście lat życia. I tak będą musieli kiedyś umrzeć, ale bliska i realna perspektywa śmierci sprawiła, że zmienili życiowe priorytety, widząc, jak szybko można odejść z tego świata. Takie drugie życie dostał Łazarz, młodzieniec z Nain oraz wskrzeszona przez Jezusa dwunastoletnia dziewczynka. Nasza religia daje jednak jeszcze wspanialszą perspektywę. Nie tylko drugie życie, ale i coś więcej. Życie, którego nikt i nic nie może odebrać. Drugie życie na zawsze. Oferuje je nam Chrystus, który sam zmartwychwstał i chce się tym darem podzielić z nami.

Zróbmy wszystko, aby żyć prawdą o zmartwychwstaniu. Oby jakość naszego życia potwierdziła tę wiarę. Patrzmy z wiarą na groby i niech ona nam nieustannie przypomina o innym, lepszym życiu.

ks. Sławomir Głuszek

ODPUŚĆ PANIE

*Ty wiesz Panie Boże
Że mamy swych grzechów wiele
Uklękniemy przy konfesjonale
Tu w naszym Kościele*

*Okażemy Bogu swoją skruchę
Wyznając grzechy skutecznie
Dostaniemy od Boga odpuszczenie
Na dalsze życie i szczęście wieczne*

*Jezu oczyść nasze serce i duszę
Przebaczy i da nam odpuszczenie
Bramę duszy do nieba otworzy
Nasz ukochany Syn Boży*

*Za swoje grzechy będziemy żałować
Pokutować na znak Twojej miłości
Przyjmować Twoje Święte Ciało
Z wielkiej miłości i pobożności*



*Pragniemy Ciebie Jezu naśladować
Wielbić miłosiernie i wytrwale
Żyć z Twymi przykazaniami
Kochać Ciebie Jezu stale*

*Modlić się pobożnie i skutecznie
Dawać przykład modlitwy społecznie
Wychwalać Ciebie Jezu przed ludem
Kochać i miłować wiecznie*

Dziadek Roman



„Jesteście ukryci w dłoniach i w Sercu Chrystusa. Zanurczcie się w Jego miłości i powierzcie Mu waszą miłość! W chwili gdy wasze ręce zostały namaszczone olejem, znakiem Ducha Świętego, zostały one przeznaczone do służby w dzisiejszym świecie — jako ręce Pana” (Papież Benedykt XVI).

Czcigodny Księżu Proboszczu! Czcigodny Księżu Wikariuszu!

Z okazji Waszego święta,
na okoliczność ustanowienia przez Pana Jezusa
sakramentu kapłaństwa w Wielki Czwartek
składamy Wam życzenia:
Niech Boski Mistrz prowadzi Was
drogą realizacji kapłańskiego powołania.
Niech On będzie dla Was umocnieniem
i źródłem sił na każdy dzień.
Niech obdarzy Was łaską zdrowia, pokoju i radości.
Niech wspomóże i umocni Wasz zapał, gorliwość i wytrwałość
w odpowiedzialnej misji głoszenia Radosnej Nowiny.
Niech otoczy Was swoją niepojętą miłością,
a Matka Najświętsza Pani Jawornicka
hojnie obdzieli troskliwą opieką.

Redakcja „Białego Kamyka” i parafianie

Alleluja, Chrystus Zmartwychwstał!
Zajaśniał wielkanocny poranek – uroczysty dzień zwycięstwa:
życia nad śmiercią, prawdy nad fałszem, dobra nad złem.

Szanowni Parafianie!

Święta Paschalne to święta miłości Boga Ojca,
miłości rodzącej Nowe Życie, Nowego człowieka.
Jezus Chrystus Zmartwychwstał,
stojący przed nami, nie przestaje głosić,
że jesteśmy umiłowanymi dziećmi Boga.
Przyjmijcie wielkanocne życzenia:
Niech Zmartwychwstały Pan
otworzy przed nami perspektywy Bożego działania.
Niech zapali się w nas ogień paschalny.
Niech do naszych serc dotrze niezwykła prawda o Wielkiej Nocy.
Niech miłosierny Pan umacnia nas w dążeniu do świętości,
niech obdarza wszelkimi darami, zdrowiem, radością,
nadzieją i wolnością.

Ksiądz Proboszcz Władysław Salawa
Ksiądz Wikariusz Sławomir Głuszek
Redakcja „Białego Kamyka”

Rekolekcje wielkopostne 2019

Tekst: ks. Sławomir Głuszek

W dniach 31 marca – 3 kwietnia odbyły się w naszej parafii rekolekcje wielkopostne, które prowadził ksiądz Julian Chrabiniak, proboszcz pracujący w parafii w Tawrijsku na Ukrainie. Rekolekcionista nie skupiał się na wielkich teologicznych dogmatach, lecz opowiadał o rzeczach prostych. Na tyle prostych, że czasem niezauważalnych i przez ich powszechność – łatwo zapominanych.

Niedzielne rozważania dotyczyły postu. Ksiądz Julian nauczał, że ten okres to nie tylko odmawianie sobie posiłków i regeneracja wątroby, ale czas szczególnego zastanowienia się nad swoim życiem. Przestrzegał, by nie podchodzić powierzchownie to tego szczególnego w roku liturgicznym okresu. Post to nie tylko wyrzeczenie, ale również postanowienie, że mogę coś zrobić. Postanowienie to ma nas przybliżyć do Boga. Lecz post to również modlitwa, czyli odpędzanie od siebie złego, by stawać się lepszym człowiekiem. Duchowny zachęcał, by każdy dzień rozpoczynać i kończyć modlitwą.

Ostatnim punktem nauki była jałmużna. Ale co to właściwie jest? Księga Syracha mówi „Woda gasi płonący ogień, a jałmużna gładzi grzechy” (Syr 3, 30). Jałmużna jest też jednym z warunków wejścia do nieba: „Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: «Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść, byłem spragniony, a daliście Mi pić, byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie»” (Mt 25, 34–35). Jałmużną nie musi być tylko pomoc finansowa, lecz również fizyczna np.: rodzicom w codziennych obowiązkach domowych. By na zakończenie zobrazować całą naukę, kapłan porównał post do rozbierania się z brudnych ubrań, modlitwę do wody, w której zamacza się ubranie, a jałmużnę przedstawił jako proszek do prania. Przepis na wypranie duszy. Czasem jednak należy oddać ubranie do pralni chemicznej – spowiedzi.

W niedzielny wieczór odbyły się również nauki dla młodzieży studiującej, gdzie tematem były mosty, czyli relacje z otaczającymi nas ludźmi. Jako, że niektóre mosty się pali tak ksiądz Julian nauczał o mostach, których nie warto palić. Pierwszy z nich łączy nas z Bogiem. Bóg się od nas nigdy nie odwraca, pragnie, abyśmy byli z Nim w relacji, on nigdy nas nie opuści, a jeśli my spalimy ten most, to nasze życie stanie się smutne i pełne błędów. Druga relacja, której nie wolno przerywać to ta łącząca nas z rodziną, gdzie zawsze możemy powracać i czuć bezpieczeństwo, zrozumienie i bezwarunkową miłość. Trzeci most to ten łączący nas z naszymi przyjaciółmi. Nie kolegami, znajomymi, lecz prawdziwymi przyjaciółmi. Nie ma definicji słowa przyjaciół. Przyjaciół nie jest tylko związany emocjonalnie, ale wręcz duchowo, metafizycznie. On pocieszy, wspomóż, otrze łzę. Piękna nauka, ale wygłoszona tylko do małej garstki osób.

Frekwencja była bardzo mała – około 15 osób.

Poniedziałek był dniem nauki o spowiedzi. Sakrament pokuty to sąd, gdzie sam siebie oskarżam, Bóg jest sprawiedliwym sędzią, a Jezus adwokatem. Gdy wyznaje swoje grzechy, Jezus pokazuje swemu Ojcu rany zadane podczas Męki. Wtedy Bóg odpuszcza nam nasze występki. Zostały przypomniane również warunki dobrej, WAŻNEJ spowiedzi. Nie wyznając wszystkich grzechów popełniam jeszcze jeden – świętokradztwo. Kapłan zaznaczył, żeby nie obawiać się naszych parafialnych duszpasterzy. Oni nas nie potępią, tylko podziękują Bogu, że wyznaliśmy swoje grzechy. Przypomina, że spowiadamy się Bogu, a nie człowiekowi.

We wtorek ksiądz Julian pochylił się na przypowieścią o synu marnotrawnym. Kapłan przestrzega nas, byśmy nie postępowali jak starszy syn – gdy ojciec nas zaprasza na ucztę, my odmawiamy. Tak samo my nie możemy odmówić Bogu, gdy zaprasza nas do nieba, daje nam zbawienie. Nie możemy tego daru odrzucić. To starszy syn był synem marnotrawnym – synem, który odmówił ojcu, synem, który zmarnował niezwykły dar.

Bóg chce, by wszyscy ludzie weszli do nieba. Dusza człowieka pragnie do Boga. Kościół nam w tym pomaga. Ci, którzy do Kościoła nie należą, też szukają Boga. Osoby wierzące poprzez przykazania, sakramenty, msze święte, homilie kapłanów mają pokazaną drogę na skróty, łatwiejszą i pewną, gdzie wiadomo co nas spotka na końcu. Natomiast osoby niewierzące nie znają tej prostej drogi i szukają w własną rękę nie zawsze kończąc u celu.

Środa była ostatnim dniem rekolekcji, kiedy to tematem rozważań była modlitwa. Mimo trosk, zajęć, codziennych obowiązków, znajdujemy czas na modlitwę, prywatną, intymną rozmowę z Ojcem. Czas poświęcony na modlitwę sprawia, że Bóg staje się nam bliższy. Tak jak w życiu: im więcej z kimś rozmawiamy, tym staje się dla nas bliższy, aż nie możemy sobie wyobrazić dnia bez rozmowy z nim.

Kolejne w naszym życiu rekolekcje dobiegły końca. Od razu nasuwa się pytanie: jeśli na nie chodziłem, to co z nich wyniosłem? Czy pamiętam jeszcze, co głosił ksiądz Julian? Jeśli tak, to czy zastosuję się do jego wskazówek? Każdy niech odpowie sobie w ciszy na te pytania. ■



Sto lat pani Ludwiki Polewki

Tekst: ks. Sławomir Głuszek

18-go marca 2019 swoje setne urodziny obchodziła w gronie najbliższych nasza parafialna **LUDWIKA POLEWKA**. Taki Jubileusz nie zdarza się dość często. W tym wyjątkowym dniu naszą Jubilatkę odwiedzili m. in. pan Jarosław Szlachetka – burmistrz miasta i gminy Myślenice, sołtys Jawornika pan Władysław Kurowski, pani Halina Żak kie-



rownik KRUS Myślenice, pani Ewa Dziadek kierownik US w Myślenicach oraz najbliższa rodzina, przyjaciele i zaproszeni sąsiedzi. Wieczorem w domu Jubilatki sprawowana była Msza Święta dziękczynna za przeżyte lata, której przewodniczył ks. proboszcz Władysław Salawa.

W tej Mszy Świętej uczestniczyła najbliższa rodzina i sąsiedzi. Po jej zakończeniu wszyscy odśpiewali nie 100, ale 200 lat. Jubilatka nie ukrywała z tego powodu wzruszenia. Pełna energii i zadowolenia dziękowała za upominki, kwiaty, a przede wszystkim za pamięć. ■

Młodzieżowe zmagania z wiedzą pożarniczą, czyli Turniej Wiedzy Pożarniczej

Tekst: dh Piotr Norek

W etapie gminnym Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej, który odbył się w Zespole Placówek Oświatowych w Osieczanach, dnia 2 kwietnia 2019 r. uczestniczyło wielu młodych z naszej gminy. Między innymi była to młodzież z naszej OSP w liczbie 7 osób.

Konkurs podzielony był na trzy grupy wiekowe:

1) 10–12 lat, 2) 13–15 lat, 3) 16–19 lat.

W pierwszej grupie reprezentowali nas: **Szymon Szewczyk, Franciszek Wilkołek, Przemysław Rozum**, w drugiej byli to: **Anna Chrapek, Patrycja Cudak, Dominik Filuciak**, a w trzeciej: **Piotr Norek**.

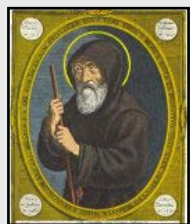


Wielkie gratulacje należą się Przemkowi, który zajął 3 miejsce w swojej grupie wiekowej, a uczestniczył pierwszy raz w konkursie. Trzeba przyznać, że mocno przyłożył się do nauki i dał z siebie wszystko. Również 3 miejsce w swoim przedziale wiekowym zajął Piotr Norek.

Wszystkim uczestnikom należy pogratulować i podziękować za trud włożony w przygotowanie do turnieju oraz wzorowe reprezentowanie jednostki, jak i miejscowości. Wiedza, którą pochłonęli podczas nauki, na pewno nie zostanie bezużyteczną. ■

Św. Franciszek a Paoli

(1416, Paoli – 1507, Plessis-les-Tours)



Prezbiter, patron grzeszników powracających do Pana Boga, skazanych na śmierć i umierających. **Wspomnienie: 2 kwietnia.** Franciszek urodził się w 1416 r. w Paoli. Jego rodzice byli biedni, ale głęboko religijni. Syna wyprosili sobie żarliwą modlitwą do św. Franciszka z Asyżu, i w podziękę dali mu na imię Franciszek. Gdy miał 13 lat, odbył ze swymi rodzicami pielgrzymkę po najsławniejszych wówczas sanktuariach Włoch (m.in. Asyżu i Rzymu). W wiecznym Mieście patrzył chłopiec pełen smutku na przepych duchowieństwa... Po powrocie do Paoli św. Franciszek założył sobie w pobliżu miasta

puustelnię i oddał się bardzo surowemu życiu. Powoli zaczęli do niego dołączać uczniowie i tak powstała nowa rodzina zakonna „braci mniejszych”. Do trzech ślubów zakonnych dołączył Franciszek ślub czwarty: zachowania przez całe życie postu od mięsa i nabiału... Regułę, którą ułożył, papież Aleksander VI zatwierdził w 1493 r. Franciszek założył także III Zakon swojego zakonu dla ludzi świeckich według wzoru św. Franciszka z Asyżu. Pan Bóg obdarzył swojego sługę darem cudów. Miał ich Święty uczynić tak wiele, że imię jego stało się głośne w całej Europie. Miał nawet wskrzesić syna swojej siostry Brygidy, Mikołaja. Podanie głosi, że kiedy statek nie chciał zabrać go na Sycylię, gdzie miał założyć klasztor przepłynął z Italii na wyspę – na swoim płaszczu... Zmarł w wieku 91 lat we Francji. Jego beatyfikacji dokonał w 1513 r. papież Leon X, który wyniósł go również do chwały świętych w 1519 r. ■

Via Dolorosa – Śladem Chrystusa wtedy i dziś

Opracowanie: Andrzej Pawłowski

Rozpoczęło się w Wieczerniku. To już ostatnia wieczerza, doczesne pożegnanie z uczniami, którym pozostawia najcenniejszy dar – samego siebie w Eucharystii. Tam też pierwszy akt męki.

„Jeden z was mnie zdradzi... Któż Panie? Ten co trzyma ze mną rękę w misie...”

Judasz wziął przeistoczony chleb z rąk Jezusa i mimo to nie nawrócił serca. Pierwsza świętokradcza Komunia Święta – pierwszy ból Pana na Jego Krzyżowej Drodze.

Dzisiaj wieczernik nas zaskakuje, sprawia wrażenie zaniedbanego – lokalni zarządcy utrudniają jego wyremontowanie. Wchodzi się z podwórka – na parterze tradycyjny Grób Dawida, a przy nim pobożny Izraelita zasłaniający oczy rękami, aby nie splamić swego wzroku widokiem niewiernych, zwłaszcza kobiet. Na piętrze niezbyt duża sala o gotyckim sklepieniu podparta na dwóch smukłych filarach. To efekt XIV-wiecznej przebudowy. Dom, w którym odbyła się Ostatnia Wieczerza ocalał z pogromu Jerozolimy w roku 70, był nieco na uboczu poza murami, na Górze Syjon. Znamy jego historię w pierwszych dniach – tam zamknęli się przeżarci apostołowie, tam przyszedł do nich Zmartwychwstały, tam wreszcie zesłał im Ducha Świętego. Tam też spotykali się pierwsi wyznawcy Chrystusa – był pierwszym kościołem chrześcijańskim.



Po wieczerzy Jezus udał się swoim zwyczajem do ogrodu u stóp Góry Oliwnej zwanego Getsemani (*gat shemanim* – tłocznia do oliwek). Do dzisiaj rośnie tam jeszcze osiem dostojnych prastarych oliwek. Ich korzenie są te same, co wtedy. Gałęzie opadały, pnie były niszczone przez wojny i burze, korzenie jednak trwały i ciągle wypuszczały nowe pędy, a z nich rosły drzewa dające życiodajne owoce. Czyż nie przypomina to dziejów Kościoła? Jezus modlił się wiedząc, co właśnie się rozpoczyna.

Dzisiaj wznosi się w Ogrójcu dostojny kościół Konania – Getsemani. Wchodzimy do środka – uderza nas półmrok. Granatowe witraże i wystrój nawet w południe



Drzewa oliwne w Getsemani, Wikimedia Commons, CC 1.0

dają atmosferę nocy. W centrum przed ołtarzem Skała Agonii – ta sama, co wtedy. Uczniowie dobrze ją zapamiętali i wskazali potomnym. Przy tej skale Chrystus modlił się, tam czuł ludzki strach, tam po ludzku pocił się krwawym potem, co zdarza się w krańcowym stresie. Tam apostołowie pozostawili Go samego – usnęli. Tam Judasz – jeden z najbliższych wydał Go pocałunkiem. Schwytali Go i poprowadzili do domu najwyższego kapłana. Tam zebrała się żydowska Rada, która skazała Go na śmierć.

Przechodzili zapewne po antycznych schodach, które są teraz odsłonięte. Jeszcze kilka lat temu szli po nich pielgrzymi, bardzo często na kolanach – dzisiaj mogą tylko spoglądać w zadumie wchodząc po nowych, zbudowanych obok.

W miejscu pałacu Kajfasza stoi kościół p.w. św. Piotra zwany In Galticantu (O pianiu koguta). Tam bowiem pierwszy spośród apostołów trzykrotnie zaparł się Mistrza. Lecz powrócił – gorzko zapłakał i był Mu wierny aż po własny krzyż. A Chrystus zbudował na nim swój Kościół. Jakże to inna droga od judaszowej prowadzącej na zatracenie...

W podziemiach świątyni odkryto antyczne pozostałości ciemnicy – gdzie Chrystus mógł spędzić tamtą noc.

Rano poprowadzono Go do pałacu namiestnika rzymskiego Poncjusza Piłata, by zatwierdzić wyrok.

Dzisiaj w pozostałościach twierdzy Antonia znajduje się muzułmańska szkoła Omara. Na jej dziedzińcu chrześcijanie mają prawo rozpoczynać nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Via Dolorosa nie prowadzi jednak dokładnie tak, jak szedł Chrystus ze swym krzyżem. Nie jest to możliwe, bo po zburzeniu miasta w roku 70-tym, zmienił się układ ulic. Jednak początek i koniec jest ten sam. Stacja pierwsza w Kaplicy Skazania – tuż obok kamienny łuk – fragment antycznej bramy – *Ecce Homo*. To tutaj wyprowadził Piłat Jezusa i pokazał tłumowi mówiąc – Oto człowiek. A oni odpowiedzieli – Ukrzyżuj, ukrzyżuj!

Nieco dalej Kaplica Biczowania – stacja druga. W podziemiach duża sala o posadce z wielkich rzymskich kamieni. Wtedy była to powierzchnia dziedzińca (*Litostrotos*), na którym ubiczowano Chrystusa. Na gładkich odnaleziono wyryte plansze do gry, którą zabawiali się żołnierze. W tamten poranek mieli inną rozrywkę, koronowali cierniem i szydzili z Króla Żydowskiego – Zbawiciela ich i nas wszystkich.

Idziemy wąziutką uliczką. Po obu stronach otwarte muzułmańskie sklepiki. Jednak tym razem sprzedawcy

nie zachęcają do kupowania, wiedzą gdzie są i dlaczego ci obcy skupieni ludzie podążają tędy za krzyżem.

Kolejne stacje, bardzo skromne umieszczone są na murach, czy nad wejściami do kolejnych domów chrześcijańskich, które zbudowane zostały tu głównie przez Krzyżowców. Trzecia i czwarta stacja, to stacje polskie wybudowane przez naszych żołnierzy, przebywających tu podczas II wojny światowej – opiekuje się nimi Polska Misja w Ziemi Świętej.

Ostatnie stacje X–XIV znajdują się już w Bazylice Grobu Pańskiego. Z niewielkiego dziedzińca wchodzimy do środka przez uchyloną tylko furtę. Trochę nas to dziwi, bo pielgrzymów mnóstwo i brama dość duża. Jednak wiele spraw nas tu jeszcze zadziwi. Najświętsze miejsce chrześcijaństwa jest bowiem od wieków obiektem sporów poszczególnych wyznań, a ponadto znajdowało się na terenie muzułmańskiego, a obecnie żydowskiego państwa. Chcąc przerwać nieustanne właśnie sułtan wydał w roku 1852 dokument Status Quo, w którym zakazał wprowadzania jakichkolwiek zmian w świątyni. Wszystko zostało dokładnie spisane i tak pozostaje po dzień dzisiejszy – nawet drabina, którą ktoś wtedy pozostawił na gzymsie tkwi tam nadal. Wtedy nie było mszy św. wieczorem, to i dzisiaj nie może być. Nie było zmian czasu na letni – to nadal nie ma. Wiadomo ile ma trwać i jak wyglądać liturgia. Jak trzymać świecę i palić kadzidło. Kto i gdzie sprząta, lub i nie sprząta, bo jest przecież u siebie. Wystarczy przekroczyć jakąś zasadę by dostać szturchańca, a nawet szmatą przez łeb. Oczywiście jest, że nadal powstają problemy i bardzo utrudnia to remontowanie oraz godne utrzymanie świątyni. Głównymi gospodarzami są kościoły – katolicki, prawosławny i ormiański a pomniejszych – syryjski, etiopski i koptyjski.

Stąd też i dziwna procedura otwierania i zamykania bazyliki, do której prowadzi tylko jedno wejście na południowym końcu poprzecznej nawy. Od 1246 r. klucze pozostają w gestii dwóch rodzin islamskich – Dżuba i Nusba. Rano klucznik, muzułmanin, przynosi pod bramę klucze. Dyżurny chrześcijański mnich otwiera małe okienko i spuszcza drabinę. Klucznik wchodzi po niej, by otworzyć górny skobel – za każdym razem dostaje za to zapłatę. Potem zakrystianin otwiera lewe, a klucznik prawe skrzydło bramy. Wieczorem wygląda to analogicznie. Jest to jednak tylko procedura świąteczna, na co dzień uchyla się, równie proceduralnie, ale tylko jedna furtę.

Wchodzimy do środka. Półmrok, zapach kadzideł i świec. Bazylika jest duża, ma 120 m długości i 70 m szerokości. Przed nami, nieco na lewo, w centrum, na skrzyżowaniu nawy i transeptu wysoka kopuła z niewielkim świetlikiem. Pod nią mały kościółek – to Grób Pański. Dalej na prawo na końcu nawy głównej jest zejście do starożytnej cysterny, gdzie w IV w. odnaleziono Krzyż Pański.

Jednak my zaraz za wejściem kierujemy się na prawo i wchodzimy po stromych schodach na piętro – do Kaplicy Ukrzyżowania. Pod ołtarzem skała, ta sama obudowana kościołami od czasu św. Heleny. To szczyt Golgoty (Kalwarii). W nim wykute niewielkie zagłębienie w którym tkwił Krzyż. Kaplica jest podzielona na dwie części, o różnym charakterze – katolicką i prawosławną. Kolejno dotykamy przez małe okienko w szybie Skały. Ciężko jest opuścić to miejsce – w modlitwie rozważamy całą Mękę... i nasz w niej udział. Wreszcie schodzimy z powrotem w dół. Pod Kaplicą Ukrzyżowania jest tzw. Kaplica Adama. W jej tyle widać podstawę Golgoty, a w niej głębokie pionowe pęknięcie. Tą szczeliną wg tradycji miała spływać krew Zbawiciela, aby obmyć groby Adama i jego potomków.

Kierujemy się w stronę Kaplicy Grobu Pańskiego (ok. 30 m). Dokładnie w połowie drogi ustawiono w roku 1810 kamienny stół zwany Kamieniem Namaszczenia. Przypomina on ten obrzęd dokonany wtenczas po zdjęciu Ciała z krzyża. Obok wielkie kadzidła rozlewające niepowtarzalny zapach dymu i olejków.

Podchodzimy wreszcie pod samo centrum kopuły kryjącej bazylikę. Przed nami niewielka czworoboczna kaplica o boku 6–7 m. To jest właśnie ten pozostawiony dla potomnych kawał skały, w której mieści się Grób Pański. Jej ściany zewnętrzne i wewnętrzne zostały wspaniale ozdobione marmurowymi okładzinami i inkrustacjami ze szlachetnych kruszców. Koło wejścia sześć wielkich i sześć mniejszych świeczników – oczywiście każdy ma swojego właściciela. Ustawiamy się w długiej kolejce. Zwykle w środku można pozostać jedynie parę chwil. Nieliczni tylko szczęśliwcy przeżyją tam Eucharystię. Wchodzimy do małego przedsionka, (może 3x3 m) – zwanego Kaplicą Anioła. Jest to, to samo miejsce, gdzie niewiasty zobaczyły anioła. Zmieści się tam maksymalnie kilkanaście osób. Na środku miniatury ołtarz z kamienia – wg. Tradycji to resztką tego kamienia, którym był zamknięty Grób. Przez niskie wejście przechodzimy pochyleni do drugiego pomieszczenia. To właśnie Grób Pański jeszcze mniejszy. W głębi marmurowa płyta o długości ok. 2 m – pod nią jest właśnie skalna półka, na której spoczywało ciało Jezusa Chrystusa. Dotarliśmy do celu naszej pielgrzymki. Zobaczyliśmy to, co zobaczyły wtedy niewiasty i apostołowie, a przez następne dwa tysiąclecia niezliczone masy chrześcijan – Grób jest pusty. Chrystus Zmartwychwstał – Alleluja, Alleluja Alleluja. ■



Grób Pański, Wikimedia Commons, izrael tourism, CC BY 2.0

Spotkać Zmartwychwstałego i uwierzyć w zmartwychwstanie

Tekst: Wacław Szczotkowski

„Wierzyć to znaczy widzieć rzeczy tak, jak widzi je Bóg, uczestniczyć w Bożej wizji świata i człowieka” (Jan Paweł II).

Zmartwychwstanie to największy cud. Zarazem zmartwychwstanie jest podstawą naszej nadziei i zaufania Panu Bogu. Jednakowo zmartwychwstanie Chrystusa jest najważniejszym wydarzeniem w historii ludzkości, które zdecydowanie przekracza jej wymiar. Dlatego nie można go zrozumieć, nie patrząc na ten fakt z perspektywy wiary.

W Ewangelii znajdują się relacje, które świadczą o tym, że Chrystus zwyciężył śmierć i przebywał wśród swoich uczniów. Oni, podobnie jak my, potrzebowali wsparcia, aby uwierzyć. Z tego powodu ewangeliczne opisy prezentują liczne objawienia się Chrystusa Zmartwychwstałego, które wzbudzają wśród uczniów zadziwienie i zaskoczenie, ale przede wszystkim ugruntowują ich wiarę w to, co było na początku nieogarnione i niepojęte. Żeby uwierzyć, potrzebowali spotkania ze zmartwychwstałym Panem. Nie wystarczyły zapewnienia Marii Magdaleny, która pierwsza zobaczyła pusty grób i żyjącego Mistrza. „Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy byli z Nim, pogrążonym w smutku i płaczącym. Ci jednak słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie chcieli wierzyć.

Potem ukazał się w innej postaci dwom z nich na drodze, gdy szli do wsi. Oni powrócili i oznajmili pozostałym. Lecz im też nie uwierzyli” (Mk 16, 10–13). Brak wiary w zmartwychwstanie nie został również anulowany przez świadectwo dwóch uczniów idących do Emaus. Dlatego Jezus ukazał się apostołom: „W końcu ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego” (Mk 16, 14).

Ponadto opowiadania w Ewangelii o zmartwychwstaniu pełne są objaśnień, wskazujących, jak wielkie znaczenie dla prawdy o zmartwychwstaniu mają znaki, które towarzyszą człowiekowi w procesie umocnienia wiary.

Św. Jan ewangelista pisząc o swojej drodze do poznania prawdy o zmartwychwstaniu wylicza trzy znaki: odsunięty kamień, leżące płótna i położoną osobno, zwiniętą chustę. To zwinięta chusta była tym znakiem, który powiedział wyraźnie, że Jezus zmartwychwstał tak jak mówiły Pisma: „Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył” (J 20, 6–8). Patrząc na miejsce, gdzie w Wielki Piątek złożono ciało Pana Jezusa, św. Janowi wystarczyło przekonanie, że gdyby ktoś wykradł ciało, to nie zdejmowałby płócien i chusty lecz zabrałby wszystko razem.

Natomiast, wspomniani już wcześniej uczniowie idący do Emaus, rozpoznali Jezusa zmartwychwstałego, kiedy zasiadł z nimi do stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dał każdemu z nich. Te wszystkie znaki spowodowały, że przypomnieli sobie wydarzenia z Ostatniej Wieczerzy i poznali Go przy łamaniu chleba: „Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu” (Łk 24, 30–31). Wcześniej idąc z Nim i rozmawiając, kiedy im wyjaśniał prorocтва o Mesjaszu, nie poznali Go. Wiarę obudziło dopiero spotkanie przy stole.

Na podsumowanie jeszcze jedno spotkanie św. Tomasza zwanego niedowiarkiem ze Zmartwychwstałym oraz znaki, które chciał zobaczyć, aby uwierzyć: „Następnie rzekł do Tomasza: «Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż [ją] do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym!»” (J 20, 27). Do wiary Tomasza w zmartwychwstanie Jezusa konieczne było spotkanie ze Zbawicielem i widok ran. Pan Jezus urzeczywistnił jego pragnienie. Potwierdzeniem jego wiary były słowa: „Pan mój i Bóg mój!”. Ta scena z Ewangelii budzi refleksję. Ile jest dziś takich, którzy nie wierzą, ale i nie proszą, by Pan dał im łaskę wiary.

Przecież my dziś również mamy sposobność spotkać się z Jezusem zmartwychwstałym w słowie Bożym, w człowieku potrzebującym, w sakramentach i we Mszy św. Chrystus poprzez te znaki daje nam szansę i okazję, tak jak ewangelicznym bohaterom, byśmy uwierzyli w Niego i w Jego zmartwychwstanie.

Skoro mowa o zmartwychwstaniu, to należy przypomnieć, że niedziela jest świętym dniem, w którym czcimy pamiątkę tego wydarzenia. Jest więc kolejnym znakiem ułatwiającym i pogłębiającym wiarę. Przypominając o niedzieli chciałbym gładko i zręcznie przejść od tematyki wiary w zmartwychwstanie, do tematyki III przykazania Bożego „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”, które dał nam Pan Bóg, abyśmy przez jego wypełnianie doskonalili swoją wiarę. Nadmienię, że od kilku numerów BK nasze zainteresowanie skupiamy na Przykazaniach Bożych i wierności Bogu poprzez wywiązywanie się z ich realizacji.

Ksiądz Edward Staniek pisze: III przykazanie broni właściwego wykorzystania czasu. Tylko ten potrafi dobrze spożytkować swój czas, kto nie zapomni, że jest on wielkim darem Boga i kto potrafi umiejętnie wypoczywać. Pełne życie człowieka z woli Stwórcy jest splecione z trzech elementów: twórczej pracy, żarliwej modlitwy i dobrego wypoczynku. Kto nie potrafi odpoczywać, nie potrafi żyć po ludzku. Nie potrafi ani dobrze pracować, ani dobrze się modlić. Stąd pan Bóg radzi: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”.



Duccio di Buoninsegna, Niedowiarstwo św. Tomasza, XIV w.

Luty i marzec u Grupy Apostolskiej

Tekst: an. Karolina Pająk,
an. Rafał Wilkołek

Kolejne dwa miesiące upłynęły niezwykle szybko. W ramach pierwszego spotkania – 1 lutego – postawiliśmy na sport i pojechaliśmy do parku trampolin GOJump w Krakowie. Przez godzinę bawiliśmy się wspaniale! Wyskakaliśmy się, poszaleliśmy i jeszcze bardziej się zintegrowaliśmy.

Tydzień później poświęciliśmy wieczór na przygotowanie sali na naszą zabawę karnawałową, która odbyła się 9 lutego. Cóż to był za bal! Motywem przewodnim zabawy była muzyka na przestrzeni lat. Wszyscy uczestnicy wykazali się ogromną kreatywnością w doborze strojów. Ale nie bawiliśmy się sami. Zaprosiliśmy Grupę Apostolską z Bysiny oraz naszych przyjaciół i znajomych do wspólnego szaleństwa. Dzięki temu poznaliśmy nowe osoby i wspaniale się z nimi bawiliśmy przy największych hitach XX wieku.

W trzeci piątek miesiąca odbyło się spotkanie jeszcze w waleńtynkowym klimacie. Podczas pracy w grupach część kobiecego zastanawiała się, czym tak naprawdę jest piękno, a mężczyźni, czym jest męska siła. Pomogły nam w tym dwie konferencje o. Adama Szustaka OP. Ostatecznie doszliśmy do wniosku, że w związkach bardzo ważne jest wzajemne zrozumienie.

22 lutego poświęciliśmy czas na wyjątkowe Spotkanie – na adorację. Po uczestnictwie we Mszy Świętej, pomogliśmy w sprzątaniu kościoła, by móc wcześniej rozpocząć adorację. W ciągu godziny mogliśmy porozmawiać z Jezusem sam na sam, opowiedzieć Mu o nas, przeprosić za nasze złe uczynki, podziękować za wszystko, co od Niego otrzymujemy i prosić o błogosławieństwo. To spotkanie było dobrą okazją do wyciszenia i umocnienia przyjaźni z Jezusem.

Luty, choć to najkrótszy z miesięcy, zapamiętamy jako bardzo bogaty



w piękne chwile. Przeżyliśmy karnawał bawiąc się, ale też poznając innych ludzi, samych siebie, a nadto wszystko Jezusa. Mamy nadzieję, że miniony czas pełen zabawy, pozwoli nam się dobrze przygotować na ciszę Wielkiego Postu, na refleksję i nieco poważniejsze spotkania.

Miesiąc marzec rozpoczęliśmy pogodnym wieczorkiem, jako że było to ostatnie spotkanie przed Wielkim Postem. Bawiliśmy się w kilka gier integracyjnych oraz podzieliliśmy się na grupy, które miały za zadanie przygotować krótkie scenki do znanych baśni z użyciem 5 trudnych słów. Spotkanie było świetną okazją do zabawy i integracji oraz rozluźnienia po tygodniu szkoły.

8 marca podzieliliśmy się na dwie grupy. Rozmawialiśmy o Wielkim Poście. O tym, kiedy się zaczyna oraz kiedy kończy, dlaczego trwa 40 dni, jakie są jego symbole. Mówiliśmy też o nazwach każdej wielkopostnej niedzieli oraz naszych postanowieniach. Doszliśmy do wniosku, że nie tylko należy wyrzekać się czegoś na czas Postu, ale również dawać coś z siebie np. zmagać się z własnymi słabościami lub być przyczyną radości drugiego człowieka. Na koniec przeczytaliśmy fragmenty z Pisma Świętego o modlitwie, poście i jałmużnie, do których (na podstawie Biblii) napisaliśmy zachęty i przestrogi. Życzymy wszystkim, by Wielki Post był dobrym czasem na jeszcze lepsze poznanie samego siebie, na wsłuchanie się w Boga na

modlitwie oraz nawiązanie z Nim niezwyklej przyjaźni.

Tydzień później oglądnęliśmy film "Próba Ogniowa". Opowiadał on o pięknie miłości małżeńskiej, choć nie zawsze prostej oraz jej próbach, które razem z Bogiem można bez problemu ugasić. Seans bardzo nam się podobał, więc wszystkich zachęcamy do obejrzenia!

W kolejnym tygodniu prowadziliśmy o godz. 16:00 Drogę Krzyżową, a o 17:00 uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, podczas której zadbaliliśmy o oprawę muzyczną. W ramach spotkania zostaliśmy w kościele, gdzie odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu. Przez godzinę mogliśmy pochylić się głębiej nad fragmentem z Pisma Świętego: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28). To był niezwykle czas spotkania się z Panem i powierzenia Mu naszych trudności i trosk, ale też wielu radości.

W ostatnim tygodniu miesiąca – 29 marca – pojechaliśmy do Myślenic na spektakl Grupy Misterium. Przybliżyli nam oni tajemnicę Mszy Świętej. Sztuka uzmysłowiła nam w czym tak naprawdę uczestniczymy podczas każdej Eucharystii i dała świeże spojrzenie na piękno liturgii.

Wszystkich, którzy chcą do nas dołączyć, jak najbardziej zapraszamy na nasze spotkania! Widzimy się w każdy piątek na Mszy wieczornej i później w salce. Serdecznie zapraszamy!



PISMO UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO W JAWORNIKU

Biesiada z babcią i dziadkiem

Tekst: Krystyna Szczotkowska

Pozwolę sobie moją relację odnoszącą się do wydarzenia z czwartku 28 lutego 2019 r., a dotyczącą wyjątkowej uroczystości szkolnej, której celem było uhonorowanie naszych kochanych babć i dziadków, rozpocząć nieco podniosłe i nobliwie.

Zgodnie z wielowiekową tradycją, wychowanie naszych dzieci w rodzinach i w szkole opieramy na cywilizacji łacińskiej, której podstawę stanowi kultura grecka i łacińska oraz wartości chrześcijańskie. To ona jest fundamentem naszej tożsamości, z niej czerpiemy normy zachowania, obyczaje i tradycje.

A oto sentencje, które w odległej przeszłości kształciły i domagały się głębokiego szacunku wobec ludzi starszych czyli naszych czcigodnych babć i dziadków.

Już starożytny poeta łaciński Owidiusz pisał: „Wielka była niegdyś cześć dla siwej głowy”, a sześć wieków wcześniej grecki poeta Fokilides domagał się: „Szczanuj siwe włosy, a mądrego starca otaczaj czcią jak własnego ojca”.

Natomiast współcześnie św. papież Jan Paweł II w *Listie Ojca Świętego Do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku* pouczał „Czczyć ludzi starych znaczy spełniać trojaką powinność wobec nich: akceptować ich obecność, pomagać im i doceniać ich zalety”.

Chcąc być wierny tym pięknym ideałom i najlepszym wzorcom, w naszej szkole, co roku organizujemy tzw. Dzień Seniora czyli Dzień Babci i Dziadka, okazując tym samym głęboki szacunek i ogromną wdzięczność naszym dostojnym nestorom.

Każdorazowe uczestnictwo w tej uroczystości Pani Dyrektor Anny Mirek i Pana Starosty Józefa Tomala jest takim zaakcentowaniem poważania i uznania jakim



szkoła pragnie okazywać Babciom i Dziadkom, którzy zawsze są zainteresowani sprawami szkoły.

Tym razem przygotowaniem uroczystości, która miała uświetnić czas pobytu Babć i Dziadków w naszej szkole zajęły się klasy IIa, IIb i III w raz ze swoimi wychowawczyniami. Aby sprawić radość i przyjemność oraz uatrakcyjnić zabawę i rozrywkę swoim Babciom i Dziadkom zespoły klasowe postanowiły przygotować spotkanie w formie biesiady, na której zostały zaprezentowane piosenki, ballady i przyspiewki z lat młodości szacownych gości. W tym celu każdej babci i dziadkowi wręczono przygotowany na tę okoliczność śpiewnik, w którym znajdowały się utwory prezentowane przez dzieci na scenie. Dzięki temu Babcie i Dziadkowie mogli nucić znane im melodie, a także włączyć się we wspólne śpiewanie. Nastroj, który wytworzył się podczas wspólnej biesiady nie zakończył się wraz z występem uczniów na scenie, ale zdominował także spotkania przy herbacie i ciastku w klasach. Przy tej okazji także kontynuowano śpiewanie i wspominano czasy, kiedy zwyczaj spotykania się przy różnych okazjach i śpiewania był popularny i powszechny.

Wydaje się, że Babcie i Dziadkowie byli usatysfakcjonowani z pobytu w naszej szkole, bo opuszczając uroczystość na zakończenie dziękowali za serdeczność, za życzenia i za radośnie i interesująco spędzony czas. ■

Sportowy sukces

Tekst: Marika Pietrzyk kl. VI a

Dnia 20 lutego 2019 r. odbyły się Gminne Igrzyska Dzieci w Piłce Ręcznej Dziewcząt, na Hali Widowiskowo-Sportowej na Zarabiu w Myślenicach. W zawodach brało udział sześć drużyn. Reprezentantkami Szkoły Podstawowej w Jaworniku były: Milena Kwartnik, Dagmara Kowal, Marika Pietrzyk, Nikola Piskorz, Aleksandra Rączka, Gabriela Sentysz, Karolina Szlachetka, Paulina Szlachetka, Julia Tomal, Natalia Witek z klas szóstych oraz Aleksandra Kotarba z klasy piątej. Dziewczęta



zdobyły II miejsce w zawodach, dzielnie walcząc do samego końca pod czujnym okiem Pani Renaty Dziedziny. Gratulujemy! ■

Ciernisty krzew

Dział „Kamyczek dla dzieci” opracowała Lucyna Bargieł

W ogrodzie rósł ciernisty krzew. Sąsiednie rośliny nie przyjaźniły się z nim. Uważały, że jest zbyt surowy, mało w nim wdzięku i powabu, a przede wszystkim nie pasuje do wiotkich kwiatów i innych giętkich krzewów. Jedynie róże darzyły ciernie pewnymi względami, a to dlatego, że czuły się ich dalekimi krewniaczkami. Też miały przecież ostre kolce. Wprawdzie tylko kolczaste łodygi ich do siebie upodabniały, bo to, czym prawdziwie wyróżniały się róże od cierni, były pąsowe pachnące kwiaty. Mówiono o nich, że są roślinami królewskimi, podczas gdy ciernie uważano za trudny do polubienia wybryk natury. Przynosił przecież więcej szkody niż pożytku. A to zaplątało się w nie jakieś zwierzę, a to ich kolcami pokaleczyły się dzieci, a to ich gałązki zagłuszyły inne rośliny przysłaniając im słońce i wypijając soki z ziemi, jedynie łaskawsze były dla pewnego gatunku ptaszków, które wily sobie gniazda w ich kolczastych gałęziach.

– Dobrze, że chociaż wy, moi skrzydlaci przyjaciele jeszcze mnie nie opuściliście – szeptał ciernisty krzew do swoich małych pierzastych lokatorów.

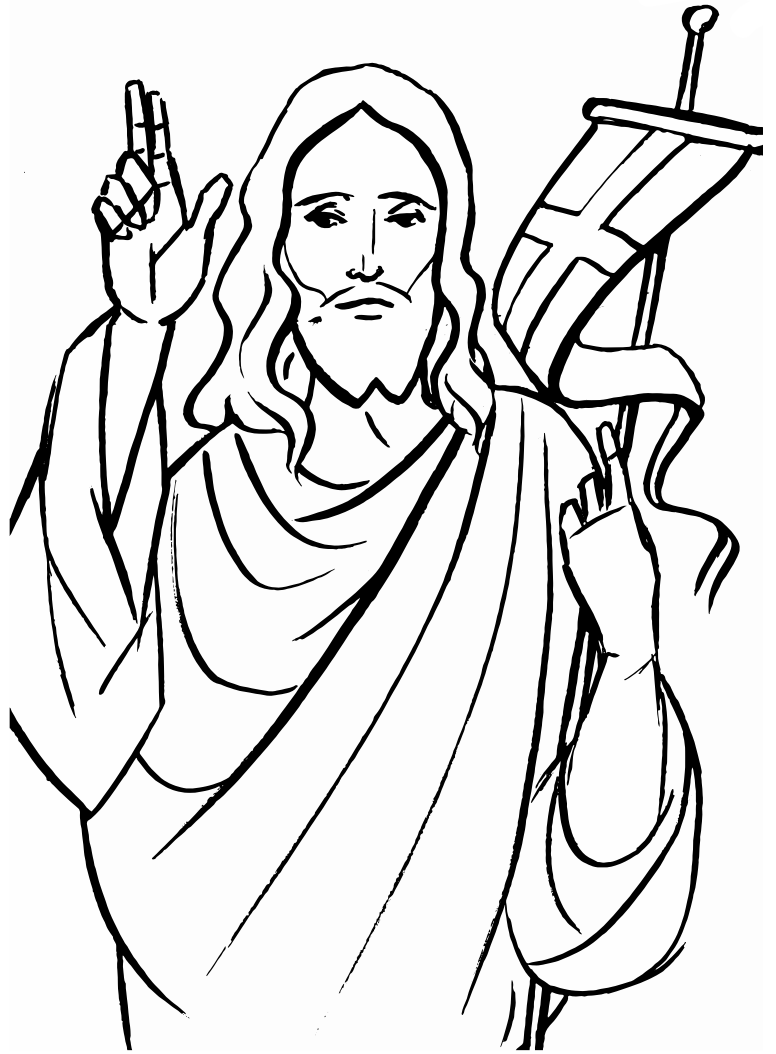
– Och, dzięki tobie nasze pisklęta są bezpieczne – odpowiadały niezmiennie ptaszki – żadne dzikie zwierzę ani drapieżny ptak, ani niegrzeczny chłopiec nie atakuje naszych gniazdek ukrytych pośród twoich kolczastych gałązek, jesteśmy sobie więc potrzebni. Zresztą, kto wie, czy nie odegrasz jeszcze jakieś wielkiej roli w dziejach świata? – pytały stworzonka tajemniczo.

I oto nadszedł kiedyś niezwykle dzień. Z pobliskiego miasta dochodził dziwny gwar i czuło się jakieś niespotykane napięcie. Zupełnie jakby miało nastąpić coś przewidywanego, choć nie do końca jeszcze znanego... Nawet rośliny w ogrodzie doskonale to czuły – drżały im płatki, listki i łodyżki, po których rosa spływała zupełnie jak łzy, czy krople potu. Tuż przed południem dał się słyszeć chrzęst żwiru. Czyjeś ciężkie kroki przemierzały ogrodowe alejki płosząc owady i ptaki. Zrobiło się nieprzyjemnie cicho. Dopiero po chwili dał się słyszeć zachrypnięty głos: – Musi tu gdzieś rosnąć. Musi!

Czyjeś ręce zaczęły gorączkowo rozcinać gałęzie krzewów, odsuwać kamienne ławeczki, buszować pośród wielobarwnych pachnących kwiatów, a nawet wygniatać trawę. Nie czyniły tego z delikatnością ogrodnika, czy kogoś, kto kocha rośliny. Raczej zachowywały się jak zbójcy.

– Och, ty podstępna ohydo! Zraniłeś mnie! – myśli i szepty roślin przerwał nieprzyjemny wrzask. To właściciel ciężkich rąk skaleczył się o ciernisty krzew. Wszyscy czekali w napięciu, co będzie dalej. Spodziewali się, że rozjuszony człowiek zemści się okrutnie na cierniach, tymczasem on niespodziewanie wybuchnął śmiechem.

– A więc znalazłem cię wreszcie! No, to teraz do roboty – założył skórzane rękawice i zaczął łamać gałązki.



Krzew bronił się jeżąc kolce, ale ich ostrza nic nie mogły zrobić dobrze osłoniętym dłoniom. Kiedy człowiek zgromadził odpowiednią ilość pędów, usiadł na ławce i zaczął spletać z nich dziwny wieniec, pogwizdując przez zaciśnięte zęby.

Tuż za płotem ogrodu zaczęło przesuwac się coraz więcej osób, a wśród nich kobiety i dzieci, starcy i miejscowe wyrostki. Najwięcej jednak było żołnierzy odzianych w krótkie tuniki i uzbrojonych w miecze, włócznie i tarcze. Rozginali oni tłum krzykiem i razami rozdawanymi na lewo i prawo skózanymi biczami. Mężczyzna, który mocował się jeszcze z cierniowymi gałązkami poderwał się na ten widok i pomachał ręką, w której trzymał dziwny wieniec – Hej, już gotowy! Dawajcie tego dziwaka. Zaraz będzie mógł nami władać! Hi, hi!

– Ach, to tu cię przyniosło Paliurusie. Widzę, że dobrze się spisałeś. Nie ominie cię nagroda – odezwał się ktoś wyglądający na dowódcę straży, która otaczała jakąś umęczoną postać. Krzewy wyciągnęły swoje gałęzie, żeby lepiej widzieć, kwiaty wystawiły swoje główki poza ogrodzenie, a ptaszki, które siedziały dotąd w ukryciu, z furkotem wzbily się ponad zmierzwiłone czupryny drzew. Mężczyzna zwany Paliurusem z udaną powagą wyniósł z ogrodu upleciony przez siebie kolczasty

wieniec. A potem... Potem rozległy się dzikie wrzaski żołdaków odstępujących, jeden po drugim od umęczonej postaci, której prowadzili między sobą na powro-
zach. Oczom wszystkich ukazał się Więzień. Jego zbite ciało drżało z zimna i bólu. – Och, przepraszam wasza wysokość. Nie okryłem cię mój władco twoim parad-
nym płaszczem – zaryczał jeden z żołnierzy i narzucił na ramiona Skazańca kawałek purpurowej materii. Wokół rozległ się wybuch śmiechu. Ale na tym okrutna zabawa się nie skończyła. Teraz do Postaci przystąpił Paliurus i wcisnął na głowę Ofiary cierniowy wieniec – Oto twoja korona królu!

Zaszumiły rozpaczliwie drzewa, kwiaty stuliły płatki, ptaki zaczęły zawodzić przesmutną pieśń. Skazaniec spojrział zaś dobrym i pełnym miłości wzrokiem na świat, na płaczących ludzi i swoich oprawców. SPOJRZAŁ TAK JAK MOŻE PATRZEĆ TYLKO PRAWDZIWIY I JEDYNY KRÓL.

Od tego zdarzenia minęły trzy dni. Ptaki i owady przynosiły do ogrodu coraz to nowsze i straszniejsze wieści. Ostatnią wiadomością było to, że Dobry Król odszedł do krainy umarłych. Cały ogród pogrzyżł się w żalobie. Najbardziej zaś cierpiał ciernisty krzew, który winił się za to, że jego gałązki sprawiły ból Dobremu Władcy.

– To nie twoja wina. Cóż mogłeś zrobić? Człowiek jest silniejszy i sprytniejszy od ciebie. Gdyby nie udało

mu się ściąć twoich gałązek, mógłby cię spalić. Znam takich opryszków – pocieszały kuzyna róże.

Mimo tych słów, ciernie były nieutulone w żalu. Nocą nie mogły długo zasnąć. Patrzyły w dal, gdzie na krańcach ogrodu był skalny grób. Nagle, tuż przed świtem, z owego miejsca zaczęło bić dziwne światło. Jasne, ale nie jaskrawe, ciepłe, ale nie gorące. Zbliżało się w stronę, gdzie rósł oniemiały tym widokiem ciernisty krzew. Wokół zaległa cisza pełna cudownej miękkości i radośnego wyczekiwania. I oto przed krzewem stanął Król. Był przepasany śnieżnobiałą szatą, a na głowie miał cierniową koronę. Tyle, że korona była szczerozłota, a zastygłe na niej kropelki krwi rozwijały się w pąsowe kwiatki z rubinowymi oczkami. Król uroczyście zdjął koronę i nałożył ją na ostre gałązki krzewu, po czym zniknął tak szybko jak się pojawił.

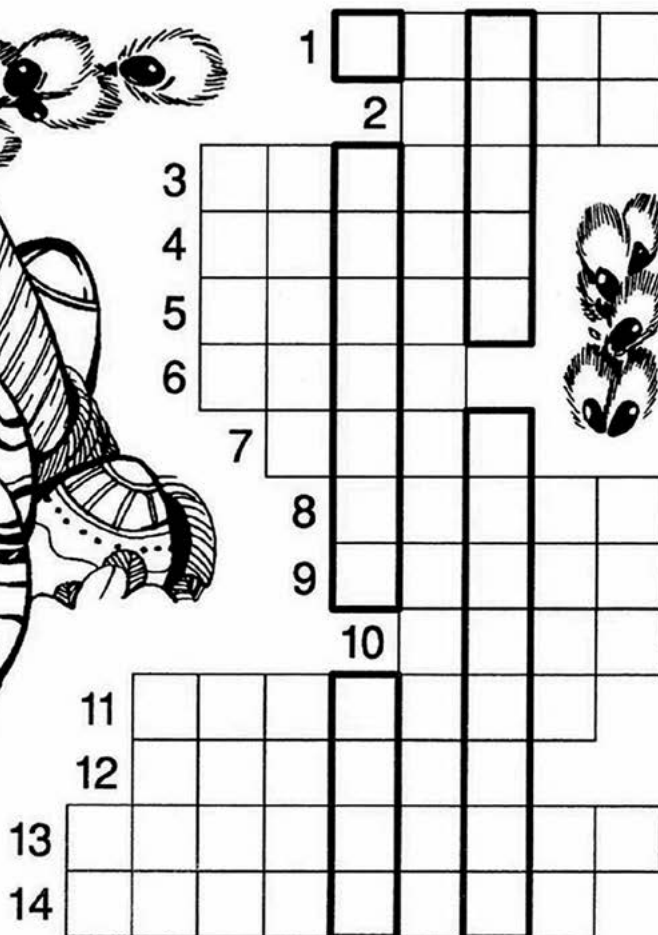
Gdy będziecie kiedyś wędrować przez miejsca, w których rosną wielobarwne rośliny, poszukajcie wśród nich ciernistego krzewu, który jest prawdziwie kuzynem róż. Ma bowiem nie tylko kolce, ale także królewskie kwiatki przypominające krople krwi zamienione w rubinowego płatki. Tam też jak zwykle gnieźdzą się malutkie ptaszki, które potrafią wyśpiewać pieśń o tym, w jaki sposób cierniowy krzew został obdarowany tym niezwykłym kwieciami. (źródło: www.adonai.pl)

(źródło: www.adonai.pl)

Krzyżówka



- 
1. Mąż cioci.
 2. Oprawa obrazu.
 3. Przeciwieństwo wojny.
 4. Mały sklepik z gazetami.
 5. Przeciwieństwo hałasu.
 6. Niszczy, zżera metalowe części np. samochodu.
 7. Tam występują akrobaci i tresowane zwierzęta.
 8. Daje mleko.
 9. »Wakacje« taty lub mamy.
 10. Każdy pies się uraduje, gdy mu ktoś ją podaruje.
 11. Robi meble z drewna.
 12. Ma korzeń, pień i koronę.
 13. Właśnie ją rozwiązujesz.
 14. Przeciwieństwo bałaganu.



Dzień wody

Tekst: Joanna Gurbisz-Górecka

Niemal $\frac{3}{4}$ naszej planety to woda, bez której nie ma życia. Buduje nasz organizm, potrzebna jest każdej roślinie czy każdemu zwierzęciu. Woda jest niezwykle istotnym elementem naszego istnienia.

22 marca obchodzony jest Światowy Dzień Wody. W tym roku nasza placówka dołączyła do tych obchodów. Dzieci oraz pracownicy przedszkola przyszli ubrani na niebiesko. Były konkurencje sportowe, zagadki quizy oraz doświadczenia związane z filtrowaniem wody. Dużą radość sprawiły zawody z wodnymi balonami a także malowanie na folii. Każdy uczestnik obchodów złożył uroczyste ślubowanie oraz otrzymał order „Przyjaciela wody”.



Biedronki w Teatrze Ludowym

Tekst: Joanna Gurbisz-Górecka

Sztuka odgrywa bardzo ważną rolę w rozwoju społecznym małego dziecka. W teatrze dzieci mają również możliwość znalezienia się w świecie pełnym fantazji, gdzie wszystko jest możliwe.

Biedronki z naszego przedszkola miały szansę przeżyć spotkanie z „Małym księciem”. Aktorzy, scenografia oraz muzyka a także opowieść o miłości i przyjaźni bardzo przypadły przedszkolakom do gustu. Historia



przybysza z innej planety doskonale przypomina nam, że „dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu.” Może więc warto wrócić do czasów dzieciństwa i przypomnieć sobie jak powinno się spoglądać na świat...

Piotruś Pan i piraci

Tekst: Edyta Ajchler

11 marca „Sówki” i „Krasnale” z przedszkola pojechały na przedstawienie do Miejskiego Domu Kultury w Myślenicach. Teatrzyk pt. *Piotruś Pan i piraci* przedstawili aktorzy z Katolickiego Teatru Edukacji z Krakowa. Wprowadzili oni małych widzów w niesamowity baśniowy świat. Wszystkie dzieci z ogromnym zainteresowaniem obejrzały pięknie ukazaną historię Piotrusia Pana, jego przyjaciółki Dzwoneczka oraz ich odwiecznego wroga – kapitana Haka. Z ogromnym zacięciem obserwowały całą akcję, śmiały się, wzruszały, a nawet mogły czynnie uczestniczyć w akcji spektaklu,



poprzez odpowiadanie na pytania aktorów itp. Wyjątkową atmosferę zapewniły naszym pociechom rewelacyjna gra aktorska, barwne stroje, a także oryginalna sceneria oraz liczne efekty specjalne. Po powrocie do przedszkola dzieci dzieliły się swoimi wrażeniami, długo opowiadały ulubione sceny oraz tworzyły barwne rysunki ulubionych postaci.

INTENCJE MSZALNE

15.04.2019, PONIEDZIAŁEK

- 7.00 + Antoni Mirek – od Barbary i Adama Buraś z Bysiny
18.00 + Barbara Wajdzik 4. r. śm. – od męża i dzieci

16.04.2019, WTOREK

- 7.00 + Zdzisław Antkiewicz – od syna Łukasza i żony Joli
18.00 ++ Helena Zborowska, Władysław mąż, Dominik wnuk, Anna Małota r. śm., Marian Kraus, Ryszard Kraus, syn Krzysztof oraz zmarli z rodziny Zborowskich i Szlachetków

17.04.2019, ŚRODA

- 7.00 rezerwacja
18.00 1) ++ Władysława Szczecińska, Bogdan syn, Piotr i Aniela Szczecińscy
2) ++ Wiesław Cholewa, Maria żona

18.04.2019, CZWARTEK

+ Jan Manterys

19.04.2019, PIĄTEK

- 18.00 Liturgia Wielkiego Piątku

20.04.2019, SOBOTA

- 19.00 rezerwacja

21.04.2019, NIEDZIELA

- 7.00 ++ Józef i Maria Węgrzyn, syn Józef
9.00 1) ++ Maria Tomal 28. r. śm., Wojciech mąż, Marian syn, żona Stanisława, Wojciech syn
2) dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB dla Zofii Dymek w 92. r. urodzin
11.00 1) dziękczynno-błagalna w 40. r. ślubu Haliny i Tadeusza
2) + Piotr Fitryk
15.30 dziękczynno-błagalna w 45. r. ślubu Anny i Władysława

22.04.2019, PONIEDZIAŁEK

- 7.00 o Boże błogosławieństwo, opiekę MB i wstawiennictwo św. Łucji dla członkiń Róży św. Łucji i ich rodzin
9.00 + Elżbieta Bednarczyk – od wnuczki Teresy z rodziną
11.00 1) ++ Stanisław Liszkiewicz, Józefa żona w r. śm., Andrzej syn, Marian Kalisz, Andrzej Kalisz, Aniela żona
2) dziękczynno-błagalna w 18. r. ur. Barbary z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo w dorosłym życiu

23.04.2019, WTOREK

- 7.00 + Grzegorz Janas – od mamy i brata Wojciecha
18.00 + Franciszek Braś – od rodziny Grajkowskich

24.04.2019, ŚRODA

- 7.00 ++ Wojciech Szłaga, Stanisław i Aniela Krężel, Paweł wnuk
18.00 rezerwacja

25.04.2019, CZWARTEK

- 7.00 ++ Antoni Łapa, Agnieszka żona, Władysław syn
18.00 1) + Łukasz Włoch 3 r. śm.
2) ++ Józef i Anna Łapa

26.04.2019, PIĄTEK

- 7.00 + Antoni Mirek – od chrześnicy Anety z rodziną
18.00 rezerwacja

27.04.2019, SOBOTA

- 7.00 w intencji rodzin i świętości małżeństw
18.00 rezerwacja

28.04.2019, NIEDZIELA

- 7.00 + Józef Górka 6. r. śm.
9.00 ++ Tadeusz Bednarczyk, Rozalia i Mikołaj rodzice, Jan i Rozalia Piszczek, ich dzieci
11.00 + Maria Polewka – od wnuczek Justyny, Karoliny, Dominiki i Aleksandry
15.30 dziękczynno-błagalna w 13. r. ślubu Magdaleny i Tomasza z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, opiekę MB

29.04.2019, PONIEDZIAŁEK

- 7.00 + Zdzisław Antkiewicz – od syna Mariusza i żony

- 18.00 + Władysława Leśniak – od syna Jarosława

30.04.2019, WTOREK

- 7.00 + Edward Zborowski – od chrześnicy Małgorzaty
17.00 + Zofia Dąbrowska – od syna Mieczysława

1.05.2019, ŚRODA

- 7.00 + Zofia Szlachetka – od wnuka Mateusza z rodziną
18.00 1) dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, opiekę MB dla Anety i Janusza w r. ślubu oraz dla całej rodziny
2) ++ Andrzej Knapczyk 14 r. śm., Maria Knapczyk 10 r. śm.

2.05.2019, CZWARTEK

- 7.00 + Władysława Leśniak – od chrześniaka Edmunda z rodziną
18.00 + Franciszek Braś – od brata Kazimierza z rodziną

3.05.2019, PIĄTEK

- 7.00 dziękczynno-błagalna z prośbą o dalszą opiekę św. Floriana nad Jednostką OSP w Jaworniku
9.00 1) w intencji naszej Ojczyzny
2) ++ zmarłych wypominanych
11.00 ++ Stefan Światłoń, Helena żona, Anna córka
15.30 ++ Stanisław Podoba, Helena żona

4.05.2019, SOBOTA

- 7.00 ++ Franciszek Węgrzyn, Franciszek i Anna rodzice, Czesław, Maria i Anna Prokoccy
18.00 + Aniela Zofia Sarga – od rodziny Korzeniowskich

5.05.2019, NIEDZIELA

- 7.00 + Dorota Cudak 1. r. śm., – od męża z dziećmi
9.00 1) ++ Stanisław Galas, jego rodzice i bracia
2) dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze łaski, dar poobożności dla Członkiń Róży Marii Łakomy i ich rodzin
11.00 ++ Tadeusz Tomal i Wiktoria Szlachetka
15.30 rezerwacja

6.05.2019, PONIEDZIAŁEK

- 7.00 + Edward Zborowski – od chrześniaka Sławomira
17.00 + Maria Kurowska – od szkoły Jawor pracodawców i pracowników

7.05.2019, WTOREK

- 7.00 1) + Grzegorz Janas – od brata Janusza z rodziną
2) ++ Irena Motyka, Aniela i Ludwik Motyka
18.00 ++ Eleonora Malinowska, Franciszek Sołtys, Marek Bacewicz, Bronisław Szczotkowski

8.05.2019, ŚRODA

- 7.00 rezerwacja
18.00 1) ++ Aniela Fornalik r. śm., Józef mąż, ich dzieci, Paweł, Antoni i Elżbieta
2) + Stanisław Muniak

9.05.2019, CZWARTEK

- 7.00 dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, opiekę MB dla Róży św. Anny i ich rodzin
18.00 1) ++ Stanisław Hudaszek, Bronisława i Wiktoria żony, Stanisław Braś, Stefania i Józefa żony
2) rezerwacja

10.05.2019, PIĄTEK

- 7.00 + Józef Węgrzyn – od Janiny Zięba z Pcimia
18.00 ++ Stanisław Góralik, Karolina żona, Krzysztof wnuk, dusze w czyśćcu cierpiące

11.05.2019, SOBOTA

- 7.00 dziękczynna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwa, opiekę MB w rocznicę ślubu Krystyny i Wacława
17.00 ++ Stefan Suder 15 r. śm., Helena żona, Teresa córka, Władysława Leśniak, Paweł i Wiktoria Polewka

12.05.2019, NIEDZIELA

- 7.00 ++ Józef Podoba 8 r. śm., Wiktoria żona, ich rodzice
9.00 ++ Stanisław Górka, Józef syn, Maria Borowa córka, Stanisław Szwaba, Maria żona, Stefan Henryk synowie
15.30 + Zdzisław Antkiewicz – od Dyrekcji, nauczycieli i pracowników SP w Jaworniku

KALENDARIUM LITURGICZNE

**15 kwiecień**

Wielki Poniedziałek

16 kwiecień

Wielki Wtorek

17 kwiecień

Wielka Środa

18 kwiecień

Wielki Czwartek

19 kwiecień

Wielki Piątek

20 kwiecień

Wielka Sobota

21 kwiecień

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

24 kwiecień

Środa, Dzień powszedni albo wspomnienie św. Jerzego, męczennika

25 kwiecień

Czwartek, Święto św. Marka, ewangelisty

28 kwiecień

2. Niedziela Wielkanocna

29 kwiecień

Poniedziałek, Uroczystość św. Wojciecha, bp i męczennika

30 kwiecień

Wtorek, Dzień powszedni albo wspomnienie św. Piusa V, papieża

1 maj

Środa, Dzień powszedni albo wspomnienie św. Józefa, rzemieślnika

2 maj

Czwartek, Wspomnienie św. Atanazego, bp i dr Kościoła

3 maj

Piątek, Uroczystość NMP Królowej Polski

4 maj

Sobota, Wspomnienie św. Floriana, męczennika

5 maj

5. Niedziela Wielkanocna

**6 maj**

Poniedziałek, Święto św. Apostołów Filipa i Jakuba

8 maj

Środa, Uroczystość św. Stanisława BM

12 maj

4. Niedziela Wielkanocna

CZYTANIA MSZALNE NA NIEDZIELE

21 kwiecień 2019 r., Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

Jeśliście razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziem (Kol 3, 1n).

28 kwiecień 2019 r., 2. Niedziela Wielkanocna

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam, gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!”. A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrzawszy Pana (J 20, 19n).

5 maj 2019 r., 3. Niedziela Wielkanocna

I ujrzałem, i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i Zwierząt, i Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy, 12 mówiących głosem donośnym: „Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo” (Ap 5, 11n).

12 maj 2019 r., 4. Niedziela Wielkanocna

Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich (J 10, 27nn).

CHRYZTY

Zofia Iwona Maślerz

Jan Albert Bargieł

POGRZEBY

+ Jan Kutryba

+ Julia Pitala

Dobry żart świętości nie wadzi ☺

Uczniowie z gimnazjum mieli za zadanie napisać z pamięci jedną zwrotkę pieśni wielkanocnej. Wszyscy pisali jedną: „Zwycięzca śmierci”, ale treści były jednak różne:

„Zwycięzca śmierci, diabła i szatana...”

„... naród niewierny tworzy się przez lata...”

„... naród niewierny toczy się przewraca...”

Materiał zaczerpnięty ze strony internetowej:
http://swjosef.com/usmiechnij_sie/uczniowie/795.html

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół; **Opiekun:** ks. Sławomir Głuszek;

Redakcja: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Wacław Szczotkowski (redaktorzy wydania), Beata Kiełbowicz, Anna Kowalska, Elżbieta Łabędzka, Agnieszka Rozum, Wiktoria Sułowska, Elżbieta Węgrzyn, Monika Zając;

Skarbnik: Bogumiła Węgrzyn; **Skład:** Małgorzata Gumularz; **Foto:** Paweł Ciaputa; **Adres:** www.bialykamyk.net;

e-mail: bkamyk@op.pl;

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO SKRACANIA I OPRACOWANIA EDYTORSKIEGO NADESŁANYCH TEKSTÓW.



Inscenizowana Droga Krzyżowa

Program Triduum Paschalnego

WIELKI CZWARTEK

- Msza św. Wieczery Pańskiej o godz. 18.00.
- Po Mszy św. adoracja Najświętszego Sakramentu w Ciemnicy do godz. 22.00.

WIELKI PIĄTEK

- W tym dniu obowiązuje post ścisły.
- Adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 7.00:
 - o godz. 9.00 adoracja dla Róż Różańcowych;
 - o godz. 10.00 adoracja klas 7, 8 oraz Gimnazjum;
 - o godz. 11.00 adoracja dla dzieci SP;
- O godz. 15.00 w godzinę Męki i Śmierci Pana Jezusa – Droga krzyżowa.
- O godz. 17.45 Koronka do Miłosierdzia Bożego.
- O godz. 18.00 rozpocznie się Liturgia Wielkiego Piątku.
- Na zakończenie Liturgii Wielkiego Piątku Droga krzyżowa i Gorzkie żale.
- Adoracja Najświętszego Sakramentu w Grobie Pańskim do godz. 23.00.
- O godz. 22.00 adoracja dla młodzieży.

WIELKA SOBOTA

- W tym dniu zachęcamy do zachowania postu jakościowego.
- Adoracja w Grobie Pańskim od godz. 7.00.
- O godz. 8.00 adoracja Wspólnoty Komunii Św. Wynagradzającej.
- Święcenie pokarmów o godz. 10.00, 10.30, 11.00, 11.30 i 12.00.
- W czasie święcenia pokarmów będą wystawione kosze, do których można składać produkty żywnościowe o dłuższej trwałości dla najuboższych w naszej parafii.
- O godz. 18.45 Koronka do Miłosierdzia Bożego.
- Liturgia Wielkiej Soboty rozpocznie się o godz. 19.00. i zakończy się Mszą św. wraz z procesją rezurekcją. Na Wigilię Paschalną prosimy przynieść ze sobą świece.

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

- Msze św. o godz. 7.00, 9.00, 11.00 i 15.30.
- Uroczyste Nieszpory o godz. 15.00.